

Sygn. akt I ACa 865/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski SA Marta Sawicka (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko T. S. (1)

o rozwiązanie umowy

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 sierpnia 2014 r., sygn. akt I C 340/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnego K. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, powiększoną o należny podatek od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Marta Sawicka Edyta Buczkowska-Żuk Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 865/14

UZASADNIENIE

Powódka J. S. pozwem z dnia 7 lipca 2011r. wniosła o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej z pozwanym w dniu 06 marca 1991r. aktem notarialnym Rep. A (...) oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych.

Pismem z dnia 29 listopada 2012 roku pełnomocnik z urzędu powódki wskazał, że podstawą żądania rozwiązania umowy jest art.89 pkt.1 i 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników

Pozwany T. S. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w dniu 21 sierpnia 2014 roku wydał wyrok, którym oddalił powództwo i orzekł o kosztach zastępstwa procesowego tytułem pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Na potrzeby tego wyroku sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwany T. S. (1) jest synem powódki. W dniu 06 marca 1991 roku w państwowym Biurze Notarialnym Oddział w C. G. i J. małżonkowie S. zawarli umowę przekazania gospodarstwa rolnego, na mocy której w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników przenieśli własność gospodarstwa rolnego w skład którego wchodziła: 1/2 zabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,18 ha dla której prowadzona była księgami wieczysta o numerze KW (...) oraz własność niezabudowanych działek numer (...) o powierzchni 9,94 ha objętych Kw (...) położonych w R. w gminie C., na rzecz syna T. S. (1), oświadczając że zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej, a nabywca na takie przeniesienie wyraził zgodę. Wydanie nieruchomości nastąpiło w dniu zawarcia umowy. Nadto w § 5 umowy ustalono, że T. S. (1) ustanowił na rzecz zbywców dożywotnie i bezpłatne prawo korzystania z mieszkania składającego się z jednego pokoju i wspólnej kuchni oraz części budynków gospodarczych postanawiając, że z prawa tego korzystać mogą także - do czasu uzyskania mieszkania A. S. (1) i A. S. (2). Strony wniosły na podstawie powyższej umowy o wpisanie w Kw numer (...) i (...) nabywcy do 1/2 części oraz odłączenie z Kw numer (...) „A” i wpisanie własności na rzecz nabywcy.

W dniu 15 lipca 2003 roku pozwany sprzedał małżonkom H. i G. C. działkę gruntu oznaczoną numerem (...), o powierzchni 84 arów, położoną w miejscowości R., stanowiącą część otrzymanego od rodziców gospodarstwa rolnego. Pozwany faktycznie gospodarował natomiast na obszarach nieruchomości rolnych stanowiących 9,94 ha, które dostał od rodziców, 10,46 ha i 9,16 ha od Agencji Nieruchomości Rolnej oraz zakupionych w 1995r. 13 ha - łącznie na obszarze 43,39 ha. W dniu 28 listopada 2012r. pozwany na mocy umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego sprzedał K. P. prawo własności niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) o obszarze 2,0400 ha dla której Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w C. prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), położoną w R. gminie C. za kwotę 36.000 zł. Powyższą działkę K. P. sprzedał U. N..

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że T. S. (1) jest osobą uzależnioną od alkoholu. Wielokrotnie widywany był na terenie miejscowości K. pod wpływem alkoholu. Pozwany od 2003r. był leczony z powodu zespołu zależności alkoholowej, powikłanego chorobą wrzodową i toksycznym uszkodzeniem wątroby. Miał z tego powodu wydany zakaz picia alkoholu oraz zaleconą celowość leczenia psychiatrycznego ze względu na podejrzenie zespołu abstynencyjnego. Od 2007r. był diagnozowany z podejrzeniem o dnę moczanową, w 2008r. został skierowany na konsultację pulmonologiczną z podejrzeniem astmy oskrzelowej. Stwierdzone schorzenia ze względu na swój charakter, stopień zaawansowania, brak konieczności leczenia szpitalnego, oraz brak systematycznego leczenia ambulatoryjnego, nie dają podstaw do uznania badanego za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym. Schorzenia na które cierpi pozwany nie utrudniają mu normalnego funkcjonowania. Pozwany nie wymaga pomocy osób innych przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego.

Pozwany nie posiadał i nie posiada klucza do domu w R., w którym zamieszkuje powódka, które zgodnie z umową jest jego własnością. Pozwany w roku 2013 nie odwiedzał powódki, bowiem obawiał się wszczynanych przez nią awantur oraz prowokacji z wzywaniem policji. Rachunki za prąd, wodę, gaz i węgiel opałowy za dom w R. regulowała powódka. Obecnie pozwany jest osobą bezrobotną, dotychczas utrzymywał się z pieniędzy, które otrzymał ze sprzedaży ziemi. D. K. otrzymuje ponadto zasiłek okresowy w wysokości około 300 zł z Ośrodka Pomocy Społecznej w K.. Na T. S. (1) spoczywa obowiązek alimentacyjny w stosunku do syna K. w wysokości 200 zł. Dotychczas wywiązywał się on z tego obowiązku. W dniu (...) zmarł ojciec pozwanego G. S..

Stan gospodarstwa rolnego i takie samo powództwo było już przedmiotem rozpoznania przed Sądem Okręgowym, który wyrokiem z dnia 22 grudnia 2004r. w sprawie o sygn. akt I C 1586/03 oddalił powództwo i ustalił, że do

tego czasu wszystko w gospodarstwie było w porządku, natomiast sprzedaż jednej działki nr (...) była konieczna bo z powodu suszy pozwany musiał zdobyć pieniądze na inne zasiewy na kolejny rok.

W oparciu o ustalone okoliczności faktyczne sąd pierwszej instancji przyjął, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż z treści umowy z dnia 6 marca 1991 r. nie wynika aby rodzice przekazali pozwanemu gospodarstwo w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. Sąd dokonał prawnej oceny umowy notarialnej zawartej przez strony jako umowy darowizny. Ponieważ w pozwie żądanie oparto na art. 89 ustawy a skoro, zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest to ta umowa z ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników to nie można uznać, że są przesłanki do jej rozwiązania (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 listopada 1998r. II CZ 111/98). W związku z tym sąd pierwszej instancji nie oceniał w tej sprawie czy zachowanie pozwanego było rażąco naganne jak wymaga tego proces przy darowiznie.

Jednakże gdyby nawet jednak przyjąć, że umowa notarialna stron z dnia 6 marca 1991r. jest umową z następcą zawartą na podstawie art. 84 i 85 ustawy, z jednoznacznym rzeczowym skutkiem wykonania tej umowy, to i tak zgłoszone roszczenie o jej rozwiązanie nie mogło być, w przekonaniu sądu pierwszej instancji, w ustalonym stanie faktycznym uwzględnione.

Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że pozwany do stycznia 2012r. prowadził duże gospodarstwo, bo pierwszą działkę sprzedał 15 lipca 2003r. (uzasadnienie wyroku w sprawie I C 1586/03 k.208) czyli jeszcze w trakcie pierwszego procesu, drugą w 2008r., a trzecią w 2012r. czyli jak już trwa obecny proces. Można zatem przyjąć, że pozwany faktycznie uprawiał gospodarstwo, które nie tylko obejmowało grunty z umowy ale też: dzierżawę od Agencji Nieruchomości Rolnych i grunty które sprzedał w 2008r. lecz mimo sprzedaży je dzierżawił i uprawiał do 2011r. (całe gospodarstwo miało ponad 40 hektarów, a otrzymane od rodziców to jedynie nieco ponad 9 ha). Świadczą o tym zeznania świadka A. W. k.301, który stwierdza, że jeszcze w sezonie letnim 2011r. był u pozwanego na żniwach i pracował na polu po żniwach przy zasiewach poplonów. To oznaczało, że pozwany normalnie planuje w kolejnym roku dalsze uprawy, mało tego planował też zakupić ziemi w miejscowości K. i gospodarować tam, a ziemię w R. sprzedać. W ten sposób chciał racjonalnie zgrupować wszystkie grunty, żeby łatwiej mu było prowadzić gospodarstwo, a jednocześnie jak wyjaśniał, zamieszkać też tam, bo u powódki nie mógł mieszkać. Wtedy, jesienią 2011 roku pozwany dowiedział się o kolejnym procesie i wtedy dopiero uznał, że dalsze prowadzenie gospodarstwa nie ma sensu, skoro wszystko mu chcą odebrać. Pozew w niniejszej sprawie wpłynął w lipcu 2011 roku, pierwszą decyzję sądu pozwany otrzymał w październiku 2011 roku (postanowienie o zabezpieczeniu), potem dopiero była sporządzana opinia biegłego dla ustalenia wartości przedmiotu sporu i odpis pozwu doręczono mu dopiero w marcu 2012 roku. Zatem przekonujące jest twierdzenie pozwanego, że pierwsze informacje o nowym procesie podjął jesienią 2011 roku i postanowił w styczniu 2012r. zakończyć działalność. Rzeczywiście jak wynika z dokumentów oddał ziemię Agencji Nieruchomości Rolnych, pomimo że jak wynika z przedstawionego porozumienia z Agencją jeszcze w sierpniu 2010r. zamierzał kupić dotychczas dzierżawione działki w K., żeby tam gospodarować. Z powyższego wynika, że nie można postawić pozwanemu zarzutu, że wyprzedawał ziemię celowo. W 2003r. sprzedał działkę bo nie miał skąd wziąć pieniędzy na kolejne inwestycje w kolejnych latach. Potem w 2008r. sprzedał ziemię, ale nadal ją dzierżawił, powódka wystąpiła z pozwem w tej sprawie 7 lipca 2011r., a do tego momentu pozwany miał jeszcze ziemię kupioną w 1995r.-13,83 ha oraz dzierżawy od ANR-10,46 plus 9,16 hektara razem 33,45 ha oraz sprzedaną w 2008r. działkę, którą też dzierżawił, a to oznacza, że tak naprawdę przestał gospodarować dopiero w trakcie trwania niniejszego procesu. Z zeznań pozwanego i powódki wynika, że w 2012r. pozwany był może u niej raz, ale to dlatego, że nie chciał kolejnej prowokacji. Z zeznań sąsiada L., który co prawda jest z powódką skonfliktowany, ale też od wielu lat jej nie odwiedza słyszał przez ścianę słowa powódki "ty pijaku" a nie słyszał słów obraźliwych od pozwanego. Ponadto pozwany nawet nie miał klucza od tego mieszkania, nie korzystał z niego, jeszcze w trakcie trwania poprzedniego procesu mieszkał z matką jego brat - A., a więc co najmniej do 2004r. gdy zapadł wyrok w sprawie I C 1586/03 pozwany nie miał praktycznie dostępu do domu. Zatem można zrozumieć jego wyjaśnienia, że nie mógł nic w nim robić ani remontować, a nawet nie bardzo miał jak skoro ze wszystkiego korzystał też brat. Prawdą jest, że pozwany nadużywał alkoholu od 2003r., ale prawdą też jest, że od 2007r. choruje na dnę moczaniową, astmę i miał wylew. Więc nawet z tego punktu widzenia nie zachowywał się rażąco nagannie bo za mało pracował jak twierdzi powódka, zaś z umowy z dnia 6 marca 1991r. nie wynika, że miał dokonywać opłat za mieszkanie i dawać pieniądze z uzyskanych dopłat.

Powódka sama zresztą w zeznaniach przyznała, że chciała, aby pozwany dał jej część pieniędzy jakie dostał ze sprzedaży ziemi P., czyli tak naprawdę powódce chodziło o pieniądze a nie o naganne zachowanie. Dopóki bracia wspólnie sobie pomagali nikt w rodzinie nie miał pretensji do pozwanego, jak się okazało, że na sporych nieruchomościach pojawiły się dopłaty (przystąpienie do UNII Europejskiej miało miejsce 1 maja 2004 roku) to okazało się, że dopłaty stały się przyczyną niechęci do pozwanego, który nie widział powodu by się nimi dzielić. Jeszcze jak żył ojciec pozwanego a mąż powódki (zmarł (...)) pozwany miał szansę na normalne gospodarowanie. Jak tylko okazało się, że ojca brakło powódka zaczęła przemyślać jak uzyskać pieniądze od pozwanego i ostatecznie zdecydowała się wszcząć kolejny proces. Tymczasem powódka również chciałaby dostawać od pozwanego pieniądze choćby z dopłat. W związku z tym Sąd uznał, że pozwany faktycznie miał podstawy do podjęcia decyzji o zaprzestaniu gospodarowania. Nie da się tu stwierdzić jeśli miałyby powództwo zostać rozstrzygnięte w oparciu o przepis art. 89 ustawy, że pozwany dopuścił się wobec powódki rażąco naganego zachowania. Zwrócić należy uwagę choćby na sprzeczne informacje policji, która w dokumencie wskazuje dwie interwencje i to osobą wzywającą jest powódka, a zeznający policjant mówi, że pozwanego nie zastawał w mieszkaniu jak przybył z interwencją. Mogło być tak, że te interwencje były faktycznie kierowane po to, by oczernić pozwanego, którego wówczas nie było na posesji, bo przecież do domu nie miał dostępu bez zgody powódki, która miała kluz od mieszkania i pozwanego wpuszczając lub nie do mieszkania. W każdym razie poza dwiema interwencjami policji tak naprawdę nie przedstawiono dowodów na naganne i to rażąco zachowanie pozwanego wobec powódki. Zeznający świadkowie nie stwierdzili, aby byli uczestnikami jakiegoś awantur, czy tak rażącego zachowania pozwanego, że należy je traktować jako wypełniające przesłanki z art. 89 ustawy. Okoliczności wypełniania przez pozwanego obowiązku obdarowanego wobec darczyńcy mogą być ewentualnie dochodzone w innym procesie.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz opinię biegłego, których wiarygodność nie budzi wątpliwości, a których żadna ze stron nie kwestionowała. W ocenie Sądu zeznania powódki nie były przekonujące, nie korespondowały ani z zeznaniami sąsiadów ani z zeznaniami pozwanego, którym Sąd dał wiarę.

W związku z tym, że powódka była zwolniona od kosztów sądowych w całości należało zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki zwrot kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powódce z urzędu w kwocie 3600 zł powiększoną o podatek VAT w kwocie 828 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego a także prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w tym:

- naruszenie art. 888 k.c. w związku z art. 84 i art. 85 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (dalej: u.s.r.) poprzez uznanie, iż umowa z dnia 6 marca 1991 roku zawarta pomiędzy powódką i pozwanym była umową darowizny podczas gdy w rzeczywistości była to umowa z następcą uregulowana w rozdziale 7 u.s.r.,

- naruszenie art. 84 i art. 85 u.s.r. poprzez nieuprawnione przyjęcie, iż umowa z następcą w rozumieniu u.s.r. może być zawarta jedynie dwustopniowo tj. każdorazowo umowa przenosząca własność gospodarstwa musiała być poprzedzona odrębną umową zobowiązującą do przeniesienia własności, podczas gdy w rzeczywistości stosowne oświadczenia woli mogły być zawarte w jednym akcie notarialnym, który to tryb był uzasadniony a nawet wymuszony faktem, że do zawarcia objętej pozwem umowy doszło w okresie zmiany ustawy regulującej uprawnienia emerytalno - rentowe rolników co zaistniało w ten sposób, że w dacie zobowiązania się przez rolnika wobec następcy do przekazania gospodarstwa i zainicjowania postępowania przed organem rentowym, obowiązywała ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin w ogóle nie przewidująca dwustopniowości zawarcia umowy z następcą, natomiast do przekazania gospodarstwa doszło bezpośrednio po wejściu w życie rozszerzającej możliwości stron w tym zakresie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników,

- naruszenie art. 85 u.s.r w zw. z art. 89 u.s.r., art. 890 § 1 kc i art. 751 § 1 k.c. poprzez nieuprawnione przyjęcie, iż zawarcie umowy przekazania gospodarstwa rolnego w formie aktu notarialnego jest formą bardziej odpowiednią dla darowizny niż zaś umowy z następcą,

- naruszenie art. 366 k.p.c. (res iudicata) w zw. z art. 888 k.c. i art. 84 i 85 u.s.r. poprzez przypisanie umowie wiążącej strony charakteru umowy darowizny podczas gdy już uprzednio prawomocnym wyrokiem IC 1586/03 została ona oceniona jako umowa z następcą uregulowaną w rozdziale 7 u.s.r.,

- naruszenie art. 65 k.c. w z a art. 888 k.c. i art. 84 i 85 u.s.r. poprzez przypisanie charakteru darowizny umowie zawartej pomiędzy stronami w dniu 6 marca 1991 roku z pominięciem faktycznej woli stron zmierzających ewidentnie do zawarcia umowy z następcą w rozumieniu u.s.r.,

- naruszenie art. 28 u.s.r. w zw z art. 84 i art. 85 u.s.r poprzez wadliwe przyjęcie przy orzekaniu, iż w dacie przekazania gospodarstwa rolnego powódka „miała” emeryturę w sytuacji gdy w tej dacie jedynie ustalono jej uprawnienie do otrzymania takiego świadczenia po przekazaniu gospodarstwa rolnego a do faktycznego uzyskania renty doszło po potwierdzeniu przez organ emerytalny (rentowy), iż powódka wraz z mężem zaprzestali działalności rolniczej i przekazali gospodarstwo następcy,

- naruszenie art. 89 pkt 1 i pkt 3 u.s.r. poprzez nieuprawnione przyjęcie i zastosowanie przy orzekaniu, iż przesłanki wymienione w tym przepisie warunkujące rozwiązanie umowy z następcą muszą występować kumulatywnie podczas gdy wprost z przepisu wynika, że każda z przesłanek niezależnie od wystąpienia pozostałych jest wystarczająca do rozwiązania umowy,

- naruszenie art. 89 u.s.r. poprzez niedokonanie oceny wykonywania przez pozwanego obowiązków wynikających z umowy z dnia 6 marca 1991 roku oraz przyjęcie, iż opisany wadliwie przez Sąd fakt prowadzenia gospodarstwa do 2010 roku rolnego dowodzi działania pozwanego względem rolnika zgodnie z zasadami współżycia społecznego - co skutkowało błędnym stwierdzeniem, iż nie zaistniały przesłanki dające podstawy do rozwiązania umowy z następcą,

- naruszenie art. 88 u.s.r. zgodnie z którym skoro w umowie z następcą nie postanowiono inaczej po przeniesieniu własności gospodarstwa rolnego na następcę - rolnik był uprawniony do żądania od pozwanego świadczeń przewidzianych w art. 908 § 1 k.c., w zakresie uzasadnionym potrzebami rolnika i członków jego rodziny oraz warunkami majątkowymi i osobistymi następcy,

- naruszenie art. 233 k.p.c. wobec sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy przez dokonanie oceny dowodów w sposób:

a) niewszechstronny, bowiem Sąd Okręgowy nie ustosunkował się do całości materiału dowodowego oraz niekwestionowanych faktów przedstawionych przez stronę powodową i świadków - zwłaszcza świadczących o uporczywości i naganności postępowania pozwanego wobec powódki i jej męża, wyczerpującym przesłanki ustawowe z art. 89 pkt 1 i pkt 3 ustawy u.s.r. w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (dzielnicowego S. H., B. K., S. S. oraz wywiadu środowiskowego policji - asp. J. P. w K. z 28 grudnia 2012 roku, gdzie kilka lat temu został zatrzymany do wytrzeźwienia w PDOZ KPP w C., zeznań powódki) oraz

b) nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, albowiem w oparciu o te zasady nie można kwalifikować zachowania pozwanego wobec powódki jako zgodnego z zasadami współżycia społecznego skoro polegały one na niewykonywaniu żadnych remontów domu, nachodzeniu pod wpływem alkoholu starej i schorowanej matki i wszczynania kłótni, obrażania matki braku szacunku, lekceważenia, braku jakiegokolwiek pomocy w potrzebie pomimo próśb o wsparcie czy to w zakresie pomocy w dostaniu się do lekarza, zakupu opału czy to pomocy w załatwieniu formalności dotyczących pogrzebu męża (a dla pozwanego ojca),

c) oparty na błędnych wnioskach:

- iż zeznania powódki nie korespondowały ani z zeznaniami sąsiadów ani z zeznaniami pozwanego, a tym samym, że pozwany nie postępował wobec powódki i jej męża za jego życia w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego oraz, że wywiązywał się ze swych obowiązków wynikających z umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy lub z przepisów prawa (art. 89 pkt 1, pkt 3 ustawy o u.s.r.),

- iż w oparciu o przepis art. 89 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników nie da się stwierdzić, że pozwany dopuścił się wobec powódki nagannego zachowania,

- iż z treści umowy z dnia 6 marca 1991r. nie wynika aby rodzice przekazali pozwanemu gospodarstwo w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r.,

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w szczególności przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku jakie konkretnie okoliczności faktyczne przemawiają za stwierdzeniem, iż pozwany realizował wobec powódki swoje zobowiązania wynikające z umowy z następcą oraz z art. 88 u.s.r. i z jakiej przyczyny uznał jego postępowanie za zgodne z zasadami współżycia społecznego,

- naruszenie art. 207 § 6 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c., art. 3 k.p.c. i art. 6 § 2 k.p.c. poprzez dopuszczenie i dalsze oparcie się przy orzekaniu na spóźnionych - w tym zgłoszonych po terminie określonym przez Sąd Okręgowy dowodów wnioskowanych przez pozwanego, co miało istotny wpływ na wynik postępowania gdyż doprowadziło do sytuacji, w której dowody przeprowadzane z inicjatywy pozwanego były „dawkowane” i zgłaszane ewidentnie z nieuzasadnioną zwłoką w stosunku do powstania rzeczowej potrzeby ich powołania, niewątpliwie celem ustalenia treści zeznań ze zgłaszanymi świadkami,

- naruszenie art. 217 k.p.c. w zw. z art. 208 § 1 k.p.c. poprzez nierozpatrzenie i nie przeprowadzanie dowodu wnioskowanego w dniu 2 sierpnia 2013 roku przez stronę powodową w postaci informacji z Krajowego Rejestru Karnego tj. dowodu na okoliczność daty utraty uprawnień do prowadzenia pojazdów, a także występowania innych potwierdzonych przypadków naruszenia porządku prawnego przez pozwanego w związku z nadużywaniem alkoholu - co uniemożliwiło Sądowi zweryfikowanie dat istotnych dla sprawy tj. w szczególności daty utraty przez pozwanego uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych co było niezbędne dla „ulokowania w czasie” zeznań świadków powołanych przez pozwanego nie potrafiących wskazać dat zdarzeń lecz wiążących je z faktem konieczności dowożenia pozwanego do jego gospodarstwa.

Mając powyższe zarzuty na uwadze powódka ponownie wniosła o wystąpienie do Krajowego Rejestru Karnego celem udzielenia informacji na temat karalności pozwanego T. S. (1) i przeprowadzenie dowodu na okoliczność daty utraty uprawnień do prowadzenia pojazdów a także występowania innych potwierdzonych przypadków naruszenia porządku prawnego w związku z nadużywaniem alkoholu oraz przeprowadzenie dowodów, których powołanie stało się celowe dopiero wobec dokonania przez sąd pierwszej instancji samodzielnej oceny umowy z dnia 6 marca 1991 roku dowodów:

1) z kopii wniosku o rentę inwalidzką dla współwłaściciela gospodarstwa rolnego z dnia 25 października 1990 roku wpływ 3 grudnia 1990 roku,

2) z kopii decyzji przyznającej rentę inwalidzką z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego po przekazaniu umową gospodarstwa rolnego

- oba na okoliczność treści decyzji oraz wniosku o jej wydanie, względnie wobec ograniczonej czytelności dokumentów, które mogą być przedstawione Sądowi przez stronę powodową o wystąpienie do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Rolniczego Oddział Regionalny w K. o przekazanie akt dotyczących wydania przez KRUS w S. decyzji znak (...) i o przeprowadzenie dowodu z powyższych akt na okoliczność sposobu przyznania renty powódce. Jednocześnie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku polegającą na uwzględnieniu powództwa i rozstrzygnięcie co do istoty poprzez rozwiązanie umowy 6 marca 1991 roku o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy, ewentualnie o

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania rozstrzygnięcie o kosztach procesu z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się niezasadna, choć wiele z podniesionych w niej zarzutów okazało się trafnych.

Sąd Apelacyjny podziela pogląd skarżącej, że zawarta pomiędzy stronami umowa nie stanowiła umowy darowizny, ale umowę o przekazanie gospodarstwa rolnego w trybie art. 84 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Wyodrębniona ustawowo swoistość umowy przekazania gospodarstwa rolnego następcy, odmienna od umowy darowizny, wynika z przyczyny jej zawarcia, którą jest dążenie do uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, której następstwem jest wzajemna zależność umowy i decyzji w przedmiocie tych świadczeń ubezpieczeniowych, polegająca na tym, że utrata mocy jednej z tych czynności pociąga za sobą utratę mocy także drugiej. Dochodzi do powiązania tymi czynnościami rolnika, następcy i państwa jako przyznającego świadczenia, co przemawia za tym, że umowa nie mieści się w katalogu umów uregulowanych w k.c. Wykładnia umowy co do tego w jakim charakterze została zawarta odbywa się w oparciu o art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że nacisk należy położyć na zgodny zamiar stron i cel umowy, a nie opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Charakter umowy winien zatem wynikać z okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, zamiaru w jakim była ona zawierana, ale także z uwzględnieniem jej literalnej treści.

Właściwie dokonana wykładnia umowy dokonana w niniejszej sprawie prowadzi, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do wniosku, że nie jest ona umową darowizny jak wadliwie przyjął Sąd Okręgowy. Liczne zarzuty powódki odnoszące się do charakteru zawartego pomiędzy stronami stosunku prawnego dowodzą słuszności stawianych w apelacji tez i wskazują na to, że mamy w tej sprawie do czynienia z umową o przekazanie gospodarstwa rolnego. Apelująca trafnie wskazuje na to, że umowa zawierała wszystkie elementy jakie powinna zawierać umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego, włączywszy w to oczywiście spełnienie warunków przez nabywcę tego gospodarstwa, a zatem wymóg 15 lat różnicy pomiędzy rolnikiem a jego następcą. Treść umowy wyraźnie odnosi się do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rolników i to tak w zakresie przywołania samych przepisów tej ustawy i w zakresie zawarcia w samej umowie informacji o zaprzestaniu prowadzenia gospodarstwa rolnego oraz informacji o obowiązkach następcy. Trafnie apelująca argumentowała, że brak wyeksponowanej przez sąd pierwszej instancji dwuetapowości umowy o przeniesienie gospodarstwa rolnego wynikał ze zmiany systemu prawnego jaki miał miejsce podczas przygotowywania się powódki i jej męża do przekazania gospodarstwa. Skoro bowiem poprzedni stan prawny nie czynił wymogu zawarcia umowy przedwstępnej, a pozwany spełniał wówczas kryteria do objęcia gospodarstwa na własność nie było żadnych racjonalnych powodów, dla których powódka i jej mąż mieliby zawierać dodatkowe umowy. Ma przy tym znaczenie, że nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników weszła w życie 1 stycznia 1991 roku podczas gdy umowa pomiędzy stronami została zawarta około 2 miesięcy później, to jest 6 marca 1991 roku. Zasadnie też podniosła powódka, że przecież w chwili przekazywania gospodarstwa rolnego miała ustalone prawo do emerytury, ale jeszcze świadczenia tego nie otrzymywała z uwagi na prowadzenie działalności rolniczej. Dopiero przekazanie gospodarstwa pozwoliło na wypłatę świadczeń. Co więcej, jak trafnie zwróciła uwagę skarżąca charakter umowy został przesądzony w poprzednio toczącym się postępowaniu cywilnym, którym Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo o rozwiązanie umowy przekazania niniejszego gospodarstwa rolnego. W uzasadnieniu do wyroku tamtej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że umowa nosiła cechy umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego w trybie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rolników i okoliczność ta nie została przez strony zakwestionowana w niniejszej sprawie, a co więcej powódka na taki właśnie charakter umowy konsekwentnie w postępowaniu się powoływała. Odmienna zatem ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy w Szczecinie na potrzeby niniejszego postępowania nie może się ostać. Sąd Apelacyjny nie widzi jurydycznych powodów, wobec tak szeroko uargumentowanego stanowiska strony powodowej, aby kwalifikować roszczenie powódki w ramach umowy darowizny.

Przyjmując zatem, że łącząca strony umowa jest umową o przekazanie gospodarstwa rolnego słuszna okazała się ta konkluzja Sądu Okręgowego, który wskazał, że powództwo nie jest uzasadnione. W świetle bowiem art. 89 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rolników jeżeli następcą 1) uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub 2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności, lub 3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa umowa o przekazanie gospodarstwa może być rozwiązana. Z ugruntowanego w tej materii orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jednak jeszcze jedna dodatkowa przesłanka, z której wynika że będąca następstwem zbycia gospodarstwa przez następcę na rzecz osoby trzeciej w drodze darowizny niemożność powrotnego przejścia własności na przekazującego czyni jego roszczenie skierowane do następcy o rozwiązanie tej umowy niedopuszczalnym. Roszczenie przekazującego o rozwiązanie umowy nie może być kierowane do nabywcy, który nie jest biernie legitymowany, ponieważ nie istnieje między tymi podmiotami więź materialnoprawna mogąca stanowić podstawę takiego powództwa. Obdarowany nie staje się bowiem stroną umowy przekazania gospodarstwa rolnego (patrz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2005 r., sygn. akt IV CK 222/05, LEX nr 399765; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 stycznia 2005 r., sygn. akt VI ACa 606/04, LEX nr 150551; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 1994 r., sygn. akt III CZP 112/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 23).

W niniejszej sprawie ten argument prawny ma szerokie zastosowanie. Pozwany zbył bowiem wszystkie grunty rolne, które uprawiał, w tym zwolnił grunty dzierżawione i sprzedał te darowane jemu przez powódkę i jej męża. Z niekwestionowanych w tej części ustaleń faktycznych wynika, że pierwszą działkę pozwany sprzedał 15 lipca 2003r. czyli jeszcze w trakcie pierwszego procesu, drugą w 2008r., a trzecią w 2012r. czyli jak już trwa obecny proces. W dniu 28 listopada 2012r. pozwany na mocy umowy sprzedaży zawartej w formie aktu notarialnego sprzedał bowiem K. P. prawo własności niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej działkę nr (...) o obszarze 2,0400 ha dla której Sąd Rejonowy V Wydział Ksiąg Wieczystych w C. prowadzi księgę wieczystą Kw nr (...), położoną w R. gminie C. za kwotę 36.000 zł. Powyższą działkę K. P. sprzedał natomiast U. N.. Ostatecznie na chwilę obecną we własności pozwanego pozostały działki obejmujące nieruchomość zabudowaną o powierzchni 0,32 ha i 0,18 ha, bo resztę działek które powódka wraz z mężem przekazali synowi o nr 38,43 i 76 pozwany już sprzedał osobom trzecim. W takiej sytuacji pogląd Sądu Okręgowego, które wskazał, że sprzedane działki nie mogą być przedmiotem roszczenia o rozwiązanie umowy przekazania gospodarstwa rolnego jest trafny z tym jednakże uzupełnieniem, że powódka w tym trybie nie może także domagać się rozwiązania tej umowy w części dotyczącej działek zabudowanych. Uszło w tym względzie z pola widzenia sądu pierwszej instancji, że pozostałe nieruchomości przestały być bez powiązania z wcześniej sprzedanymi działkami gospodarstwem rolnym. Korzystając z definicji legalnej tego pojęcia zawartej w art. 55³ k.c. za gospodarstwo rolne uważa się grunty rolne wraz z gruntami leśnymi, budynkami lub ich częściami, urządzeniami i inwentarzem jeśli stanowią lub mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą oraz prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rolników przez gospodarstwo rolne rozumie się zaś każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej, która w świetle art. 6 pkt 3., stanowi działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej. Przedstawione elementy gospodarstwa rolnego wskazane w przedmiotowych przepisach są ze sobą powiązane. Jak przyjmuje się przy tym w orzecznictwie samo siedlisko nie stanowi jeszcze gospodarstwa rolnego, gdyż może być dopiero bazą do prowadzenia działalności rolnej, ale samo w sobie jej nie przedstawia. Co prawda, przepisy prawa nie zawierają definicji legalnej pojęcia "działki siedliskowej", ani "siedliska", jednakże zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1969 r. (III CZP 12/69, OSN 1970/3/39) za działkę siedliskową uważa się działkę pod budynkami wchodzącymi w skład gospodarstwa rolnego. Samo siedlisko nie jest zaś jeszcze gospodarstwem rolnym, stanowi bowiem tylko zaplecze i bazę gospodarstwa rolnego (uchwała Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1984 r. - III CZP 22/84, OSN 1985, Nr 1, poz. 8). Także w doktrynie przyjęło się, w ślad za orzecznictwem Sądu Najwyższego, iż działka siedliskowa to wydzielony obszar gospodarstwa rolnego przeznaczony na utworzenie siedliska (dom mieszkalny, budynki inwentarskie i budowle rolnicze oraz podwórko) zabezpieczające działalność rolniczą. W związku z taką wykładnią nie można uznać aby budynki, które pozwanemu pozostały stanowiły gospodarstwo rolne, którego zwrotu mogłaby z kolei domagać się powódka. Z tego powodu roszczenie, którego

realizacji domaga się apelująca nie może zostać uwzględnione w żadnej części i powództwo, a potem i wniesiona apelacja podlegały oddaleniu w całości. Zgodnie z art. 89 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych na żądanie rolnika sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego, może rozwiązać umowę przenoszącą własność gospodarstwa rolnego, które w tej sprawie na dzień orzekania już nie istnieje.

Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że wyżej opisane normatywne przesłanki, w oparciu o które powództwo o zwrotne przekazanie gospodarstwa rolnego mogłoby zostać uznane za uzasadnione nie zostały spełnione. Taka konkluzja jest trafna pomimo tego, że rozważania sądu pierwszej instancji także w tej części są obciążone wieloma błędami. Skarżąca zasadnie wytknęła bowiem, że do uwzględnienia powództwa nie jest konieczne – jak wadliwie w części swego uzasadnienia przyjął sąd pierwszej instancji, spełnienie wszystkich normatywnych przesłanek z art. 89 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, a wystarczy spełnienie choćby jednej z nich. Zresztą w dalszej części uzasadnienia sąd pierwszej instancji interpretuje już ten przepis prawidłowo i przyjmuje, że wystarczające jest spełnienie jednej przesłanki, co świadczy o jego niekonsekwencji w formułowaniu poglądów prawnych. Niezależnie jednak od tego, jak to już wyżej wskazano, sam wniosek o braku materialnoprawnych podstaw do zwrotnego przeniesienia gospodarstwa rolnego jest zasadny. Powódka powoływała się na brak zainteresowania syna jej osobą oraz lekceważący stosunek co mogłoby wyczerpywać przesłankę uporczywego postępowania wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, ale jak właściwie przyjął sąd pierwszej instancji tej okoliczności w ogóle nie wykazała. Za przejaw takiego działania nie może być uznana czynność sprzedaży działek rolnych, gdyż powódka nie może ingerować w prawo własności i wynikającą z niego zdolność do rozporządzania rzeczą (vide art. 140 k.c.). Stąd, choć okoliczność zbycia jest niesporna, a zatem i wykazana nie może stanowić podstawy faktycznej, która pozwoliłaby uwzględnić roszczenie apelującej. Tym bardziej, że taka okoliczność nie została wymieniona w katalogu podstaw z art. 89 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rolników. Nawet gdyby przyjąć, że dokonana czynność powinna być oceniona z punktu widzenia zasad współżycia społecznego to i tak należy uznać, że sprzedaż nieruchomości po bardzo znacznym upływie czasu od chwili darowania nieruchomości, przy przyjęciu, że zostało wykazane, iż pozwany przez wiele lat faktycznie prowadził działalność gospodarczą, nie może być nacechowane umyślnością działania w takim stopniu, która pozwalałaby przyjąć, że zasady współżycia społecznego zostały w związku ze sprzedażą działek rolnych naruszone. Co więcej, pozwany wyjaśnił, że sprzedaż nieruchomości została dokonana z uwagi na istniejące w rodzinie zakusy odebrania mu gospodarstwa rolnego, co potwierdza, że do pewnego momentu pozwany miał zamiar prowadzenia działalności rolnej i zamiar ten realizował. Ponadto, z wiążących ustaleń poprzedniej sprawy cywilnej toczącej się przed Sądem Okręgowym, który wyrokiem z dnia 22 grudnia 2004r. oddalił powództwo wynika, że do chwili wyrokowania wszystko w gospodarstwie było w porządku, natomiast sprzedaż jednej działki nr (...) była konieczna bo z powodu suszy pozwany musiał zdobyć pieniądze na inne zasiewy na kolejny rok.

Z kolei wspomniany wyżej niewłaściwy stosunek do powódki, brak koniecznych remontów w siedlisku to okoliczności, które nie wystąpiły w takim natężeniu, że uzasadniałyby uwzględnienie powództwa, niezależnie od tego, że w aktualnym stanie faktycznym o istnieniu gospodarstwa nie może być mowy. Przede wszystkim w orzecznictwie badano przypadki postępowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i uwzględniano jedynie te roszczenia, które były wywodzone z drastycznych zaniedbań następcy względem rolnika i nacechowane były wyjątkową nagannością i rażącym naruszeniem. W orzecznictwie wskazywano nawet na skazanie następcy za przestępstwo znęcania się. W niniejszym postępowaniu takich zachowań nie można przypisać pozwanemu, który co prawda nie angażował się w życie matki, ale jednocześnie taka sytuacja była konsekwencją konfliktu, w jaki strony się uwikłały i oziębienia relacji pomiędzy nimi. Jednocześnie nie stwierdzono aby pozwany znieważał powódkę, dopuszczał się względem niej karygodnych czynów, które mogłyby uzasadniać wniosek, że istotnie powinien zwrotnie przenieść gospodarstwo rolne na matkę. Nawet poważne nieporozumienia między rolnikiem a następcą nie dają jeszcze podstawy do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego w zamian za świadczenie rentowe lub emerytalne. Takie stanowisko wypaczałoby sens ustawy, która ma na celu zapewnienie wymiany pokoleń w rolnictwie i bytu ludzi starszych lub niezdolnych do pracy. Zauważyć też trzeba, że w regulacji z 1990 r. ustawodawca licząc się ze zjawiskiem nieporozumień między ludźmi, zwłaszcza przy kolizji interesów ekonomicznych (jednostkowych i ogólnych) oraz więzi emocjonalnych odstąpił wprawdzie od pierwotnej zasady nierozwiązywalności umowy o przekazanie gospodarstwa rolnego, ale w hipotezie każdego z przepisów (art. 89 pkty 1 - 3 ustawy) zamieścił sformułowania wskazujące na

nietypowość zjawisk uzasadniających rozwiązanie umowy, przekraczających zwykłą miarę w stosunkach ludzkich (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 22 sierpnia 1997 r., sygn. akt III CKN175/97 oraz wyrok z 24 września 1999 r., sygn. akt I CKN 138/98).

Kontynuując rozważania wskazać należy, że uzależnienie pozwanego od alkoholu zostało w tej sprawie wykazane. Tym niemniej samo to, że pozwany go nadużywa nie oznacza jeszcze, aby jego matka była z tego powodu niewłaściwie traktowana. Karalność pozwanego też jest tutaj bez znaczenia, bez związku z przesłankami uzasadniającymi zwrotne przekazanie gospodarstwa rolnego. Nie przybliży ona sposobu w jaki pozwany odnosił się do pozwanej, a jedynie pozwole na wskazanie od kiedy miał on zakaz prowadzenia pojazdów.

Przy czym nie można pominąć, że samo spełnienie przesłanek z art. 89 ustawy z 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie skutkuje jeszcze rozwiązaniem umowy. Mimo że wśród przesłanek wymienionych w art. 89 jest między innymi uporczywe postępowanie wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, rażąca obraza czci, a nawet umyślne przestępstwo, to jednak ustawodawca wskazał na konieczność rozważenia interesów stron zgodnie z zasadami współżycia społecznego. Sąd ma więc rozważyć interes rolnika i interes następcy w świetle zasad współżycia, tak aby rozstrzygnięcie było najbardziej odpowiednie w danej konkretnej sytuacji (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 804/00, LEX nr 146164). W tej sprawie pozwany jest właścicielem siedliska od bardzo wielu lat, powódka zaś od wielu lat w niezakłócony sposób z tego siedliska korzysta. Gospodarstwa rolnego już w tej chwili nie ma. Strony w istocie korzystają tylko z budynków. Odpada zatem cel w jakim miałyby nastąpić zwrotne przekazanie gospodarstwa rolnego. Nawet zaś gdyby sąd orzekł obowiązek zwrotu musiałby uwzględnić tylko 1/2 udziału w niewielkich działkach jakie pozostały. Drugą część zachowałby pozwany, gdyż otrzymał ją od ojca, który wcześniej zmarł. Powódka mogłaby zaś – jak prawidłowo wskazał sąd pierwszej instancji, domagać się tylko zwrotu udziału jaki przekazała. To zaś oznacza, że konflikt pomiędzy stronami nie zostałby rozwiązany, a nawet mógłby narastać z uwagi na trudności we współdziałaniu w zarządzaniu tymi nieruchomościami, co przekonuje, że roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie.

Rozważywszy zatem jak wyżej, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu i z tej przyczyny oddalił apelację pozwanego, o czym orzekł w punkcie I wyroku.

Natomiast w punkcie II orzeczenia, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzono na rzecz radcy prawnego K. S. kwotę 5 400 złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia pełnomocnika za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu, której wysokość ustalono w oparciu o § 2 ust. 1 i 3, § 6 pkt 7) w związku z § 12 ust. 1 pkt 2) oraz § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

SSA M. Sawicka SSA E. Buczkowska - Żuk SSA A. Kowalewski